

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PENSUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 50 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zaniejściowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższej. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W salonach Georges'a CZARNA KAWA Akadem. Kół Wilnian dnia 26 b. m. o godz. 22-ej w Warszawie, Lwowie i Poznaniu

Zmierzch długów międzynarodowych.

Jeden z ostatnich aktów wielkiej tragifarsy, rozgrywanej na arenie światowej, pod tytułem międzynarodowych długów wojennych, zbliża się ku końcowi. Fatalna dała 15 grudnia minęła, a ustosunkowanie się poszczególnej dłużników europejskich do wierzyciela amerykańskiego nie zostało sprecyzowane. Ostatnich kilkanaście dni w całej pełni okazało jak wielki chaos faktyczny i pojęciowy istnieje w dziedzinie polityki i gospodarki międzynarodowej, jak daleko postąpił rozkład organizacyjny świata w następstwie kryzysu.

Dla wszystkich ekonomistów było rzeczą oczywistą, iż spłacanie olbrzymich długów wojennych St. Zjednoczonym ze strony państw europejskich jest w obecnych warunkach gospodarczych absurdem. Długi wojenne wobec Ameryki wynikały bowiem z wydatków czysto konsumpcyjnych, nie dopomogły do stworzenia żadnych nowych wartości produkcyjnych. To też państwa dłużnicze, a w szczególności aljanci europejscy nigdy nie spłacali długów tych przy pomocy własnych zasobów pieniężnych, a jedynie i wyłącznie dzięki kredytom gospodarczym, uzyskiwanym w Ameryce bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Niemiec (w okresie planu Dawesa).

Żądanie spłacenia znacznych długów amerykańskich w epoce obecnej, a więc w okresie zawieszenia niemieckich płatności reparacyjnych oraz wielkich trudności gospodarczych i finansowych, z jakimi walczy państwa dłużnicze, to góry natrafic musiało na trudności. Ścisłe formalne uprawnienie ze strony St. Zjednoczonych nie znajdowało należytego poparcia moralnego. Ameryka żądała bowiem zapłaty za sprzęt wojenny, niejednokrotnie stary i bezużyteczny, za konserwy mięsne skondensowane i inne środki a prowizyjne, które w wielkiej masie sprowadziła do Europy, a po wojnie nie zamierzała bynajmniej zpowrotem wywozić za ocean. Wobec skrawionych państw europejskich Stany Zjednoczone, dla których wojna światowa stała się podstawą nieznaną w dziejach „prosperity”, wystąpiły jako nieublagany wierzyciel. Krytyczna sytuacja budżetowa państw europejskich, oraz ich deficytowe bilansy płatnicze nie byłyby w możności znieść płatności amerykańskich, a ich bezwzględna solidność wobec wierzyciela musiałaby być zapłacona dużymi zaburzeniami na rynkach finansowych.

W obliczu katastrofalnej sytuacji w całej pełni okazało się, jak daleko postąpił rozkład polityczny na terenie międzynarodowym, jak sztywne hasło solidarności międzynarodowej jest fikcją, pozbawioną treści. Z jednej strony uderzająco nieracjonalne było stanowisko wierzyciela — Stanów Zjednoczonych, które opanowane przez „człowieka z ulicy”, żądały wbrew wszystkiemu i za wszelką cenę spłacenia długów. Z drugiej strony w obozie dłużniczym wystąpił całkowity brak solidarności i zrozumienia wspólności interesów, a natomiast poszczególne państwa usiłowały rozegrać na płaszczyźnie długów amerykańskich różne spory polityczne i gospodarcze.

Brak solidarności wśród dłużników oddawna był widoczny. Gdyby kilka tygodni temu państwa dłużnicze były porozumiały się i zajęły jednolite stanowisko wobec St. Zjedn., to niewątpliwie Ameryka musiałaby silnie niż obecnie liczyć się z głosem światowej opinii publicznej. Tymczasem jednak państwa dłużnicze działają w pojedynkę, w rozszycie. Pierwsze Grecja i Węgry oświadczyły, iż nie są w stanie pokryć płatności amerykańskich. Następnie w toku pertraktacji z innymi państwami okazało się iż Italia zamierza uczynić wyłom w negatywnym stanowisku państw dłużniczych i spłacić swój dług wobec Ameryki (głównie dla pewnych względów politycznych). Zkolei Lotwa i Czechosłowacja — dla bezpośrednich korzyści gospodarczych — równo się postanowiły wywiązać się ze swych — stosunkowo niez-

byt znacznych — płatności. Pozostałe państwa, a więc Polska, Litwa, Finlandja, Estonia, Belgja, z największymi dłużnikami Wielkiej Brytanji i Francji, zajmowały stanowisko zdecydowanie negatywne.

Stany Zjednoczone okazały się jednak do ostatniej chwili nieustępliwe. Pod ich naciskiem W. Brytanja postanowiła płatność swą uiszczyć unikając niebezpieczeństw transferu. Belgijscy gabinet hr. Broqueville'a cieszący się zaufaniem króla, podał się do dymisji. We Francji upadł gabinet Herriotta cieszący się dotąd silną pozycją we wnętrzu kraju. Inne państwa odmówiły płatności Ameryce. Po konwulsjach gospodarczych i politycznych sprawa stała na martwym punkcie.

W obecnej chwili sytuacja zdaje się być dostatecznie wyjaśniona. Anglia uniknęła niebezpieczeństwa transferu dewiz, spłacając swój dług ztem, właściwie w sposób czysto rachunkowy, przepisując odpowiednią ilość złota na rzecz Federal Reserve Bank'ów, nie ruszając tego złota jednak z kas Banku Anglii, a uzyskując odpowiednio na ten cel kredyty w N. Yorku. We Francji utworzył się gabinet Paul Boncoura. Nowy rząd będzie musiał stać na stanowisku łączności długów amerykańskich z płatnościami reparacyjnymi, a więc właściwie na stanowisku nieplacenia długów.

Trudno oczekiwać by w sytuacji tej Ameryka mogła zdobyć się na zdecydowanie represje natury finansowej czy polityczno-handlowej w stosunku do opornych dłużników. Rozpoczęcie takiej wojny gospodarczej musiałoby jedynie pogłębić przesilenie światowe i w ostatecznym rezultacie ugodzić

samą Amerykę. Prędzej, czy później koniecznym będzie rozpoczęcie umów między wierzyciela i dłużnikami co do ostatecznego uregulowania kwestii długów. Ameryka będzie musiała się pożegnać z fikcją miliardowych należności. Jedynie realne rozwiązania leży na płaszczyźnie niewielkich ryczałtów dłużniczych, dostosowanych do możliwości gospodarczych i finansowych poszczególnych państw i uzależnionych od płatności otrzymywanych od Niemiec, które to płatności zostały jak wiadomo, zredukowane w układach lozańskich do 3 miliardów mk. płatnych w okresie 3-letnim.

Pozycja Polski wobec Ameryki była i jest szczególnie prosta i jasna. Skonsolidowawszy zobowiązania swe wobec Stanów Zjednoczonych Polska uszczala długi lojalnie, placąc je w przeciwnieństwie do innych państw, z własnych funduszy, a nie z pożyczek lub reparacji. Za konserwy, smalec amerykański, mleko skondensowane i inne artykuły, przesyłane przez 62 ne amerykańskie organizacje, płaciła Polska krwawo zarobionym groszem. Zajmując ostatnio negatywne stanowisko wobec żądań amerykańskich czynników oficjalne wskazywały trudności gospodarcze i finansowe i zaproponowały częściowe rozwiązanie sprawy w postaci uregulowania ich specjalnymi bonami skarbowymi. Początkowo nieustępliwie stanowisko Ameryki uległo pewnemu złagodzeniu, a drogi wyjścia są pilnie poszukiwane. Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko, zajęte przez czyniki oficjalne niemierniejszania funduszy kraju przez płatności amerykańskie zostanie nadal w trzymano, w imię najżywniejszych interesów gospodarstwa polskiego.

POLSKA PROPONUJE AMERYCE NAWIĄZANIE ROKOWAŃ.

Dowiedujemy się, że rząd polski sprecyzował swe stanowisko wobec sytuacji, jaka wytworzyła się po 15 grudnia rb. w związku z grudniową ratą długu amerykańskiego.

Jak wiadomo Polska zwróciła się o odroczenie płatności tej raty z motywów szczegółowo wyliczonych w nocie z dn. 8 bm. do rządu Stanów Zjednoczonych.

Wobec propozycji zasadniczego

Roosevelt nie chce decydować przed objęciem władzy.

NOWY YORK. (Pat). W odwiecznym na propozycje Hoovera Roosevelt odmawia udziału w tworzeniu komisji dla spraw długów, która jego zdaniem nie powinna być zwolnowiona. Nie mniej jednak nie zamierza on przeciwstawić się w jakikolwiek sposób zamierzonej

rozpatrzenia sprawy długu polskiego — rząd polski polecił ambasadorowi Filippowiczowi w Waszyngtonie potwierdzić odbiór noty oraz wyrazić gotowość rządu polskiego do rozpatrzenia wspólnie z rządem St. Zjednoczonych, na zasadzie szlachetności i z uwzględnieniem interesów obu krajów, całości sprawy polskiego długu wojennego. (Iskra)

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 21 bm. nowomianowanego wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefana Starzyńskiego.

P. premier spędzi święta na Wileńszczyźnie.

W ub. wtorek p. premier Al. Prystor rozpoczął kilkudniowy urlop odpoczynkowy. W związku z tem pan premier wyjechał na okres świąt na Wileńszczyznę.

Zebrań prasowe.

W ub. wtorek po południu w salach hotelu Bristol nacelnik wydziału prasowego MSZ. p. Przemyski po dejmował herbatką korespondentów zagranicznych, przebywających w Warszawie oraz redaktorów pism polskich. W zebnaniu wziął udział minister spraw zagranicznych p. Beck.

Zgon dziennikarza.

GDANSK. (Pat). Dżis zmarł w wieku lat 76 senior dziennikarzy gdańskich B. Hermann, wieloletni redaktor naczelny „Danziger Zeitung”, a w ostatnich latach, po likwidacji tego pisma, korespondent „Berliner Tageblatt”.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA. (Pat). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 17 bm. w Państwowych Urzędach Pracy na terenie całego państwa, wynosiła 198.272 osoby, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.595 osób.

Nagroda literacka

WARSZAWA. (Pat). W dniu 21 bm. wiceprezesa na posiedzeniu sądu konkursowego, złożonego z członków zarządu Kasy Literackiej i Związku Literatów i Dziennikarzy, pod przewodnictwem F. A. Ossendowskiego, nagrodę literacką im. Elzy Orzeszkowej w wysokości 1500 zł. przyznao Maciejowi Wierzbickiemu.

Kronika telegraficzna.

— Silne wstrząsy podziemne odczuł w Stanie Nevada (St. Zjednocz. Am. Półn.).
— Rosyjski syndykat naftowy ma rozbić swą działalność w Persji.
— 14.000 ton szyn kolejowych mają do starczy buty polskie kolejom brazylijskim.
— Ex-każer Wilhelm choruje na reumatyzm i zaszlepienie.
— Wiosen Szembek w Bukareszcie złożył ślasy odwołanego w Bukareszcie Premiera Manu wodał na jego cześć bankiet.
— Do gmachu Magistratu w Berlinie wdarła się grupa komunistów wśród okrzyków „jestesmy głodni”.
— Spalił się jeden z największych majątków w Ameryce w Gera (Turyngia) straty przekraczają 100 tys. marek.

Nowy spisec przeciwko Stalinowi.

Aresztowania dygnitarzy.

BERLIN (Pat). Wychodzący w Berlinie biuletyn opozycji trockistów do nosi, że na rozkaz Stalina aresztowano został w Moskwie komisarz wyznaczenia Elsmont, kierownik komunikacji autobusowej Tomaszew, były komisarz rolnictwa Smirnow oraz wielu innych wybitnych działaczy sowieckich. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o udział w spisku przeciwko Stalinowi.

O istnieniu tego sprzysiężenia mieli wiedzieć Rykow i Tomskij. Ponadto miano wykryć w Moskwie drugą grupę spiskowców na życie Stalina, stoją

ca pod kierunkiem Niemcezenki i Ginsburga. Represje stalinowskie dotknęły wielu innych przywódców sowieckich. M. in. Były ambasador sowiecki w Rzymie i zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kamieniew został zesłany do Miłutińska nad rzeką Jenisiej, zaś były przewodniczący trzeciej międzynarodówki Znowjew zesłany został na Kaukaz, współpracownik politbiura Sten zesłany został do Akmolińska, sekretarz organiz. moskiewskiej Rjutin osadzony został w więzieniu w Czelabińsku.

Sabotaż chłopski w sowchozach

G. P. U. działa.

MOSKWA (Pat). Sabotaż „Chlebozagotowcy” ogarnął sowchozu ursalskie i siberyjskie. Represje zastosowano wobec 23 sowchozów. Wiele dyrektorów usunięto ze stanowisk i aresztowano. W 82 rejonach Ukrainy zakazano w charakterze represji sprzedaży towarów przemysłowych. Specjalne komisje robotnicze mają wykrywać schowane zboże, i zarządzać powtór-

ne młócenie słomy i przcwiekanie plew.

MOSKWA. (Pat). Z okazji 15-lecia GPU. prasa w licznych artykułach zapowiada ożywienie działalności GPU. w kierunku przełamania sabotażu chłopskiego. Szczególnie ostrymi represjami grozi „Prawda” komunistom broniącym chłopów.

Przymus dostawy mleka w Sowietach.

MOSKWA. (Pat). Ogłoszony został dekret, wprowadzający przymusową dostawę produktów mlecznych na wzór zboża i mięsa. Wyznaczone kontyngenty są bardzo wysokie i wynoszą od 50 do 200 litrów mleka od krowy rocznie, w zależności od okręgu oraz cha-

rakteru klasowego gospodarstwa. Kontyngenty wyznaczone na gospodarstwa indywidualne są wyższe o 50 procent od kontyngentów, wyznaczonych dla członków kolektywów rolniczych.

Plondrowanie sklepów żywności w Niemczech.

BERLIN (Pat). Plondrowanie sklepów i demonstracje komunistyczne ponowily się w ciągu ubiegłej doby zarówno w Berlinie jak i na prowincji. Do sklepów z żywnością wkroczały grupy napastników, którzy terroryzując sprzedawców przy pomocy rewolwerów, zabierali znaczne ilości towarów. Nie zdołano zatrzymać ani jednego sprawcy napadu. W kilku dzielnicach Berlina doszło do manifestacji komunistycznej; policjanci rozpedzili tłum używając pałek gumowych.

Do szczególnie ostrych zaburzeń doszło w Koblenji, gdzie pomimo wzmocnionych patroli policyjnych, powybijano w wielu sklepach szyby wystawowe i zamaskowani osobnicy z rewolwerami w rękę plondrowali sklepy. Policja dokonała kilkunastu aresztowań, również w kilku okolicznych miejscowościach zamieszkałych przeważnie przez bezrobotnych wydarzyły się na-

paści i rabunki sklepów żywnościowych.

LIPSK (Pat). Cala Saksonja stoi pod wrażeniem licznych burzliwych demonstracji komunistycznych. W Halle i Zittau tłum bezrobotnych opuszcza dziś wszystkie kopalnie sam zaopatrując się w węgiel. W miejscowości Hoernitz kilkudziesięciu komunistów wśród okrzyków przeciw rządowych wtargnęło przemocą do biur magistratu i steroryzowały burmistrza, zabralo go z delegacją do starosty, celem wymuszenia świadczeń społecznych. W Gotha policja rozwiązała zebranie komitetów komunistycznych, a jednego z posłów do sejmiku turyngijskiego aresztowała. Z innych centrów przemysłowych m. in. z Chemnitz, donoszą o licznych wypadkach plondrowania magazynów żywnościowych.

Bunty i secesje u hitlerowców.

ESSEN. (Pat). Członkowie hitlerowskich obozów pracy w Werdni (Nadrenja) zbuntowali się i porzuczyli do domów. Do buntów w innych zakładach przyczynił się również oddział szturmowy. Przyczyną buntu jest złe traktowanie i złe jedzenie.

Pogrzeb znanego dziennikarza.

FRANKFURT. (Pat). Prasa donosi o gremialnym wystąpieniu dwóch oddziałów szturmowych, hitlerowskiej organizacji bojowej w liczbie 600 ludzi z partji narodowo-socjalistycznej.

Represje przeciwko Żydom w Turyngji.

LIPSK (Pat). Narodowo-socjalistyczny rząd Turyngji, znany ze swoich antysemickich wystąpień, stosuje wobec siedzących tam oddawna Żydów polskich najróżnorodniejsze szkodliwy administracyjno-polityczne mające na celu — jak podkreślają pisma narodowo-socjalistyczne — oczyszczenie Turyngji z niepożądanych elementów wschodnich... Wogóle w Turyngji czyni się Żydom we wszystkich kierunkach zatrudnienia. Ostatnio kil-

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

W nadchodzący piątek, t. j. 23 b. m. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i układu konyjacyjnego, zawartych między Polską a ZSRR.

Dziś początek procesu Dunikowskiego.

PARYŻ (Pat). Przed XI-tą izbą karną w Paryżu rozpocznie się w dniu 22 b. m. rozprawa przeciwko Dunikowskiemu. Jak w adomo Dunikowski aresztowany został 9 grudnia r. ub. na skutek skargi zarządu francuskiego zakładów laboratoryjnych elektrotech-

nicznych oraz instytucji „Faindus” o sprzeniewierzenie.

W memorjale, przedstawionym rzeczoznawcom, oskarżony sprecyzował swój wyznalazek następująco: przetwarzanie na złoto nieskrystalizowanych jeszcze cząsteczek soli złoto-

Zgon wybitnego uczonego i działacza.

KRAKÓW. (Pat). Zmarł dziś w nocy w klinice tutejszej po ciężkiej chorobie s. p. Karol Stryjeński, prof. akademji Sztuk Pięknych i dyrektor Państwowego Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, b. Dyrektor szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, znany wybitny działacz na polu sztuki ludowej, i przemysłu artystycznego. Pogrzeb nastąpi w piątek

S. p. prof. Karol Stryjeński, urodził się w Krakowie w 1887 roku. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, następnie studiował w Politechnice Żyrardowskiej i w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. W r. 1911 brał udział we wszechpolskiej Wystawie Architektury w Krakowie i osiadł na kilka lat tamże, pracując w biurze architektonicznym swego ojca, a następnie w biurach Magistratu i biorąc żywy udział w ruchu artystycznym miasta. Współz. z prof. Jastrzębowskiem organizuje „Warsztaty krakowskie” przy Muzeum przemysłowym w Krakowie. W tym czasie zaślubia znaną malarzkę Zofję z Lubieńskich. W roku 1914 wstępuje do Legionów jednak z powodu choroby zostaje po krótkim czasie zwolniony. Wraca do Krakowa, gdzie w dalszym ciągu pracuje w dziedzinie sztuki stosowanej prowadząc „Warsztaty Krakowskie” oraz wydając „Fala”. Następnie zostaje mianowany dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Bierze żywy udział w Wystawie Międzynarodowej Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925. W roku 1927 zostaje powołany do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie do ostatniej chwili wykładał architekturę i rzeźbę monumentalną. W roku 1929 założył stowarzyszenie rzeźbiarskie „Forma” z pośród absolwentów Akademii. Od roku 1930 prof. Stryjeński był członkiem Rady Zarządów wreszcie Dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki — który swój rozwój zawdzięcza w dużej mierze jego inicjatywie, zapalowi i energii. Prof. Stryjeński pozostawił szereg pięknych dzieł; niezrealizowany dotychczas plan regulacyjny Zakopanego, mauzoleum Kasprowicza na Harendzie, szereg domów mieszkalnych w Zakopanem, między innymi dom. Nowotnego. Interesował się również sportową architekturą górską i według jego planu wybudowano kilka schronisk oraz skocznię na Krok w. Wreszcie ostatnie ukochane dzieło jego życia to plan pawilonu dla Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie wykonany tylko częściowo.

WARSZAWA (Pat). W dniu 21 b. m. o godzinie 11-ej rano po nabożeństwie żałobnym, odprawionem w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb s. p. Wojciecha Dąbrowskiego, dziennikarza i publicyisty. W żałobnej uroczystości poza członkami rodziny zmarłego wzięli udział Fejni przedstawiele świata prasy, z prezesem rady związku wydawców Felekiem Mrozowskim, wiceprezesem związku dziennikarzy red. Grosternem i prezesem syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Scieżnińskim na czele.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PIENIĘDZA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29,80 — 29,65; Nowy York 8,925 — 8,905; Paryż 34,85 — 34,76; Szwajcaria 172,05 — 171,62; Włochy 45,75 — 45,97 — 45,53.

AKCJE: Bank Polski 86 — 86,50, Spis 38, Lipop 10,50. Tendencja mocna.

ZBOŻOWA.

WARSZAWA. 21. 12. — Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowej — w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1560 t., w tem żyta 510 t. Notowano: żyto 1 — standard 15,25 — 15 i pół, II — 15 — 15,25, pszenica jara 26,25 — 26,75, jednolita 25,50 — 26, zbierana 25 — 25 i pół, owies jednolity 15 — 16, zbierany 14 — 14 i pół, jęczmień kasz. 13 i pół — 14, brow. 15 i pół — 16 i pół, gryka 15 — 16, groch polny jad. 23 — 25, siemię miano 48 — 50

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji.

W nadchodzący piątek, t. j. 23 b. m. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i układu konyjacyjnego, zawartych między Polską a ZSRR.

Dziś początek procesu Dunikowskiego.

PARYŻ (Pat). Przed XI-tą izbą karną w Paryżu rozpocznie się w dniu 22 b. m. rozprawa przeciwko Dunikowskiemu. Jak w adomo Dunikowski aresztowany został 9 grudnia r. ub. na skutek skargi zarządu francuskiego zakładów laboratoryjnych elektrotech-

nicznych oraz instytucji „Faindus” o sprzeniewierzenie.

W memorjale, przedstawionym rzeczoznawcom, oskarżony sprecyzował swój wyznalazek następująco: przetwarzanie na złoto nieskrystalizowanych jeszcze cząsteczek soli złoto-

nonych, wystawionych na działanie nowych promieni, znanych tylko samemu wynalazcy, powstałych przez ścisłe połączenie ciał radio czynnych.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Stalin rezygnuje z władzy?

„Gazeta Poranna“ podaje, że jakoby już od jesieni mówi się w Kremlu o ustąpieniu Stalina, które ma się stać faktem w Związku z radykalnymi zmianami (?) które przyniesie styczniowa sesja Włoka.

„Chodzi o to, że na obradach „Włoka“ zostanie rozważany i zdecydowany przewrót w dziedzinie l. z. kolchoz. pol. lub — jak to zmiany określają w Moskwie — „generalne ustąpienie od dotychczasowej generalnej linii“. Ponieważ ta ostatnia linja jest całkiem dziełem Stalina, przeto po zaaranżowaniu nowych zasad polityki rolniczej, odejście Stalina okaże się w tych warunkach naturalnym następstwem nowego kursu.

Stalin obecnie kierownictwo III Międzynarodówki której działalność znowu została zmierzona w kierunku wywołania „rewolucji światowej“ i zbrojnego „obrony interesów proletariatu“ w moskiewskiej organizacji.

Na następcę Stalina ma być prezydentyną członkę „Włoka“, Krowo, którego uważają za zdolnego przewodzić zmianom ustrojowym gładko i bez wstrząsów. Niema doświadczeń, że by traktować te informacje jako pewną, swoją drogą jednakże sytuacja w Sowiecie może także rzeczy wywołać. Piszcie o tem właśnie „Gazeta Polska“ w artykule p. l.

KRYZYS W SOWIETACH.

W Sowiecie panuje obecnie nie jeden kryzys — lecz dwa kryzysy: jeden własny, sowiecki i drugi — ogólnoswiatowy.

Pierwszy dość dokładnie przypomina naszą sytuację podczas okupacji niemieckiej: brak produktów i towarów przy stałym spadającym — zarówno wskutek owego braku, jak inflacyjnej emisji banknotów na rynku wewnętrznym — wartości pieniądza.

Kryzys taki jest nieodłącznym towarzyszem wszystkich długotrwałych wojen i rewolucyj.

Równolegle widzimy wiele symptomów kryzysu światowego. W Sowiecie przeprowadza się drakoński system oszczędnościowy — stosuje się ogromne redukcje ilościowej w biurach i urzędach, kasując ponadto wiele z nich pomimo inflacji — brak znaków obiegowych powoduje nieraz kilkunastokrotne niewypłacenie zarobków w poszczególnych fabrykach a zwłaszcza nauczycielstw.

Poza tem coraz poważniej się mówi o zahamowaniu tempa inwestycji, wskutek stale malejącego w ilości i wartości eksportu sowieckiego, co z kolei jest spowodowane spadkiem siły nabywczej, cierpiącego wskutek kryzysu, kapitalistycznego klienta. Jak widzimy — związek życia gospodarczego ZSRR z kryzysem światowym jest niewątpliwym.

Powszechnie zaciekawienie pasażerów zaprowadza dziś w prasie i opinii sowieckiej. Przykład: — zwalnianie robotników, którzy mają choć jeden dzień nieusprawiedliwionego opuszczenia pracy. Napiecie uwagi jak wybrnąć z groźby bezrob. i zachwiania się „sowieckim ustrojem“ jest niezwykle wielkie. Osiągnięte to zostanie za cenę wysoką. Tem niemniej

nie powinno wywołać żadnej „schopenhauerowej“, albowiem nie tylko Sowieci są związane ze światem kapitalistycznym, ale i ów świat współpracuje z gospodarzem z Rosją, która aż do chwili obecnej dzięki swym zaopiekowaniu, przetrwała przetrzymując kryzys na Zachodzie.

W witynach triumfujące diagramy na temat „a nas i u nich“ zniknęły z ulic, wystaw sklepowych i foyer kinematografów niemal bez śladu.

Foerster w obronie Polski.

Jednocześnie, gdy mnożą się oplacane przez Berlin, czy Monachium oszczerze publikacje o Polsce, mamy bezinteresownego i bezstronnego rzecznika w znanym prof. Foersterze, sławnym Niemcu, któremu wstęp do

Niemiec jest zamknięty. „Głos Narodu“ podaje, że ogłosił on ostatnio w wiedeńskim „Reichspost“ artykule o traktacie wersalskim, gdzie zwałca tezę, że traktat jest „dziełem siły“. Traktat ten, który stanął przeciwko na stanowisku samostanowienia narodów i przywrócił Polsce jej prawa własności, dziełem sprawiedliwości dziejowej. I jedynie zgubny duch przetrwał, który rozpaścił się w Niemczech, nie pozwala Niemcom ocenić go.

Niema innego rozwiązania jak rzucić pomost przez granice i uczynić je niewiadomymi przez jak najściślejszą współpracę między narodami.

Teza ta dotyczy również Górnego Śląska. Nie da się zaprzeczyć że rozdarcie obszaru gospodarczego musiało wywołać przesilenie go. Rozdarcie było niemiłosiernie; ponieważ Niemcy zawarły pokój na zasadzie samookreślenia narodów. Dążyć się uniknąć przesilenia gospodarczego między Niemcami i Polakami, które odwróciły się od siebie przez współpracę gospodarczą.

„Zupełne pojednanie się Niemiec z Polską stworzyłoby dla Niemiec i całego wschodu nadzwyczajną perspektywę gospodarczą. Ponowny rozkwit wielkiego narodu po tamtej stronie Wisły byłby dla Niemiec potężną bronią wobec Azji.

„Poszczególne błędy i niekonsekwencje tego traktatu niemiłosiernie skutkiem rozmiaru ogólnego porozumienia europejskiego. Inicjatywa ta musi wyjść od Niemiec.

Prof. Foerster twierdzi że rewizja fałszywego z gruntu stanowiska Niemiec wobec Traktatu Wersalskiego jest najważniejszym zadaniem chwili obecnej dla uratowania Niemiec i Europy przed nową katastrofą.

Redakcja „Reichspostu“ przyznając słusność argumentom prof. Foerstera nazywa jednak jego wystąpienie „niepedagogicznym“ ze względu na obciążenie odpowiedzialnością jedynie Niemiec. Swoją drogą stwierdza, że mowa o rewizji traktatu jest wycieczką nieaktualną.

jm.

W. KIEWLICZ i S-ka
Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46
sprzedaż
WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szczególności zapalobowanych wozach

Kino „REWJA“

W pierwszy dzień Świąt 25 bm. zostanie otwarte w Sali Miejskiej przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 5 Kino „Rewja“.

Kino to będzie udźwiękowione najnowszą aparaturą z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki. Będzie to najzastawniejsza aparatura z pośród kin wileńskich, posiadająca ostatni model konstrukcji „Marconi — Union“.

Na pierwszy program ukazuje się pierwszy rzędny obraz dźwiękowy pod tytułem „Kobietka z Monte Carlo“, z najslawniejszą artystką Europy Lil Dagover. Film ten wyświetlać będzie najwięcej ekranów świąt.

Publiczność wileńska prócz tego spotka milita niespodzianka — nadprogram z udziałem sił teatru cieszących się popularnością publiczną.

Ceny miejsc najtańsze z cen kinowych. Kierownictwo jak już donosiłmy, objął p. Czesław Smoczyński, długoletni doświadczony fachowiec, który wnosi z sobą najnowocześniejsze walory kierownictwa kinowego.

Akademja ku czci I Prezydenta R.P. Ś.p. Gabrjela Narutowicza.

Wczoraj w lokalu BBWR (ul. Św. Anny 2) uczczono dziesiątą rocznicę śmierci tragicznie zmarłego Prezydenta. Smutna ta uroczystość stała się jednak sprawdzianem, że dla społeczeństwa wileńskiego sprawy, które w roku 22-gim znalazły tak tragiczne rozwiązanie, nie są obce i obojętne — szczyt lokalni nie mogli pomieścić przybyłych. Mimo, że osobiste zaproszenia nie były rozsyłane zgromadzenie zaległy wszystkie sąsiednie sale i scho dy. Przybył p. wojewoda wileński, prezes sądu apelacyjnego, prezydent miasta dr. Maleszewski, gen. Skwarczyński, szefowie urzędów i postowie. Pod przewodnictwem I-go Prezydenta stanęło przeto dwadzieścia pocztów szlandarowych.

Rozpoczęła akademję orkiestra 5 p. p. Leg. odegraniem marsza żałobnego, poczem przeto powstanie uczczono Włokę Zmarłego. Krótkie zagajenie wygłosił inż. Henryk Jenz, prezes Rady Grodzkiej BBWR, a prof. Józef Wierzyński w pięknej i obszernym przemówieniu odmalował sylwetkę Ś.p. Gabrjela Narutowicza. Przed oczyma obecnych rozwijały się trudne

sprawy zdobywania niepodległości, ówczesne stosunki, wreszcie smutne tło tragicznej śmierci...

Zkolei kilka pieśni: odśpiewał chóór pocztowców. Poim artystyczny b. wysoki. — P. Janina Sumorokowa wygłosiła wyjątek ze wspomnień o Zmarłym Marszałku Piłsudskiego, który jak za życia był jego najlepszym przyjacielem, tak po śmierci dał najgłębszy, najpełniejszy wyraz wielkości czelowieczeństwa Pierwszego Obywateła Rzeczypospolitej. Prócz tego oddeklamowała okolicznościowy wiersz P. Łakowicki, oraz „Grób Agamemnona“.

W tej sali, pod portretem Tego, który „nie z wrażeń padł ręką“ słowa prawdy, ciśnięte ogniskiem społeczeństwa polskiemu przez Słowackiego, jakże nabrały barw życia, jakże były aktualne!

Wystuchawszy jeszcze orkiestry zgromadzenie opuściło salę pod głębokim wrażeniem.

Organizacja pozostająca w rękach Rady Grodzkiej BBWR, oraz organizacji pokrewnych — bez zarzutu.

J. M.

Teroryści ukraińscy przed sądem.

Przemówienia obrońców.

Wczoraj (Pań.) W piątym dniu rozprawy jako pierwszy z przedstawicieli obrony przemawiał mecenas Starosolski, który po uwa gach wstępnych przeszedł do sprawy zabójstwa przed. Kojaka, oraz omawiał obszernie punkty obciążające Bilasa. Następnie obronę przysięgł do sprawy napadu w Grodsku Jagiellońskim, do udziału w którym Bilas się przyznał. Obronca przyznaje, że udział Bilasa w tym napadzie nie daje podstaw do zarzutu zupełnego uwięwienia, usłusze jednak w swem przemówieniu obniżyć znaczenie roli i inicjatyw Bilasa w napadzie, gdyż zdaniem jego, Bilasowi nie była powierzona rola napastnika z bronią w ręku. Obronca prosi o uwzględnienie tej roli oskarżonego, jako okoliczności łagodzącej. Mecenas Starosolski podkreśla wielokrotnie, że wreszcie przyznaje się bez zastrzeżeń do winy, bez czego sąd dorazny nie mógłby w tej sprawie wyrokować. Obronca prosi o wy mierzanie kary w ramach par. 3 rozporządzenia o sędach doraznych (okoliczności łagodzącej).

Następnie przemawiał mec. Marytezak, który obszernie omówił zagadnienia polityczne, na których leżał powstał napad w Grodsku Jagiellońskim. Obronca podkreśla niski stopień wykształcenia oskarżonych oraz ich debychczasową niekulturalność.

Po przemówieniu mec. Marytezaka zarządono przerwę po której przemawiał obrońca Łanyszyński dr. Szuzywiec, który w dłuższym przemówieniu usiłuje umotywoować swój pogląd, iż sprawa Łanyszyńskiego, który podjął całą rozprawę zachowując milczenie nie powinna być rozpatrywana przez sąd dorazny.

Zkolei mec. dr. Chankiewicz obronca Żurawski uważa, że Żurawski został w sprawie wmiązany przypadkowo.

Na tem przewodniczący rozprawę przerwał do czwartku do godz. 9 rano.

Jutro przemawiać będzie jeszcze jeden i ostatni obrońca Kossaka dr. Giuszkiewicz, po czem zapadnie wyrok.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

„LIETUVOS ŽINIOS“ O BOLĄCZKACH WSI LITEWSKIEJ.

Kryzys gospodarczy daje się silnie wznikać zwłaszcza wsi litewskiej. — Wiele wskazuje się głównie na dług, których nie jest w stanie spłacić. W północnej części Litwy dochodzi jeszcze do tego trudności, wywołane przez nieurodzaj. Ceny na produkty rolne nie wykazują spadku. Zbroje kosztuje obecnie jedna trzecia względnie jedna czwarta tego, co dawniej. Ceny bydła spadły do jednej dziesiątej. — Przed kilku laty włościanin, sprzedawszy konia, mógł zwrócić 500 — 600 lit. — Obecnie zaś dla zwrotu tego długu musi sprzedać około 10 koni. Przykład ten ilustruje dobitnie, jak silnie spadła odł ność płatnicza wsi litewskiej.

Zadłużenie litewskiej gospodarki rolnej wynosi, według urzędowych danych, około 250 milj. litów. Długi pozostają przeważnie w czasach, gdy produkty rolne miały dobrą cenę. Obecnie przy zmienionych warunkach rolniczych znalazło się w sytuacji bardzo ciężkiej. Nie jest ono zdolne do spłacenia długów. W związku z tem, jak oświadczył dyrektor Banku Rolnego, wielka liczba gospodarstw sprzedażę się z licytacji, przechodząc w ręce różnych kręcalczy, którzy sami z nimi nie będą uprawiali.

Ludność wiejska wymaga szybkiej i rady

kalnej pomocy. W przeciwnym razie może nastąpić chwila kiedy pomoc będzie spóźniona. (Włbi).

NARADA STUDENTÓW W SPRAWIE WILEŃSKIEJ I KŁAJPEDZIEJ.

Dnia 15 grudnia odbyła się narada wszystkich litewskich organizacji studenckich w sprawie wileńskiej i kłajpedzkiej. Po krótkich dyskusjach wyłoniono komitet tymczasowy, który ma opracować program podstwy działalności. W skład komitetu weszli: Kimontówna, Stankunas, Gregorowski, Keturakis, Jakubka, Gryszkiewicz. (Włbi).

ZAANGAŻOWANIE PROF. LAPPO.

Uchwałą Gabinetu Ministrów prof. historii J. Lappo z dnia 1 stycznia 1933 roku otrzymał stanowisko przy Ministerstwie Oświaty, na któremu poświęci się zbieraniu materiałów historycznych o Litwie. Prof. Lappo przedkładem w uniwersytecie czeskosłowackim oraz trudni się badaniem dziejów Litwy, wy daje kilka publikacji na ten temat. (Włbi).

BEZROBOCIE W KŁAJPEDZIE.

Obecnie w Kłajpedzie zarejestrowanych jest 1212 bezrobotnych, z czego 187 kobiet. 300 bezrobotnych otrzymuje subsydujum w wysokości 6 do 14 litów tygodniowo. Bezrobotni rekrutują się głównie z robotników dziennych i rzemieślników. (Włbi).

PRZED ŚWIĘTAMI PODCZAS ŚWIĘTACH
KONIAKI WINKELHAUSENA

Prezenty na Gwiazdkę.

Także temat! Widział to kto coś podobnego? Żeby w takich czasach pisać o prezentach! A ktoż to może o takich zbytkach myśleć! Ktoż może sobie na kupowanie podarunków pozwolić? I tak oszczędzać trzeba na wszystkim a więc skąd pieniądze?

Oczywiście, jeśli pieniądze wcale niema, to i że jeszcze się ma tylko tyle żeby przeżyć, sprawę podarunków uważać należy za przesadzoną i zgola martwą. Zamraża się ją tak, jak kapitalistyczne państwo zamrażają miljarde, wyciągając rewersy do znacznie uboższych wierzycieli. Ale wszak są jeszcze ludzie którzy mają trochę pieniędzy do wydania, a doprawdy dziś niewiele trzeba, by znaleźć drobniaki, mogące sprawić każdemu przyjemność. Cała rzecz w tem, żeby nie tonąć w banalności pudełka cukierków, wazonika kwiatków, obdarzać krewnych i znajomych poczęstunkami „krzyżosomni“ podarkami.

Wilno nie ma warszawskiego, miłego zwyczajów likowych podarków wśród znajomych, na święta i imieniny, wprawdzie pociąga te za sobą konieczność rewanżowania się, albo jak jedna dystygnowana osoba mówiła, „trzeba potem będzie to odplaskać“, ale jest przyjemniejszy ruch w interesie. W Warszawie osoby bywające w jakimś domu, koledzy biurowi, krewni, przyjaciele, spieszą w dni odpowiednio z wyrazem trwałej pamięci. To znaczy że palacz otrzyma komplet papierosów w ozdobnym pudełku, piękna pani dobraną do koloru jej ulubionej sukni apaszkę robioną ręcznie, lub kupioną za parę złotych, flakony perfum krajowych od 1 zł. z groszami, komplety mydeł i perfum w ozdobnych, pudełkach.

Andorra grozi Francji.

Nowy konflikt „międzynarodowy“

Na horyzoncie politycznym Europy ukazują się wielka, czarna chmura: konflikt republiki Andorry z republiką francuską i republiką Andorra (7280 mieszkańców) wystosowała krótkoterminowy ultimatum do prezydenta republiki francuskiej, żądając natychmiastowego odwołania do Francji obywatela francuskiego, Jean Carbonneta, który „przez swoją podejrzaną działalność i złą politykę sieje niepokój w Andorze, prowokując zaburzenia i zagrożając niepodległości kraju“.

Jean Carbonnet jest istotnie nieładną osobistością. Z zawodu żandarm, Carbonnet został przysłany do Andorry z Paryża na prośbę rządu republiki andorskiej jako inspektor w celu wywieńczenia „armii“ republiki pirenajskiej w strzelaniu z rewolweru. Po upływie trzech tygodni misja inspektora była spełniona. Właściciel mógł i powinien był wrócić do Francji, Carbonnet zasmakował jednakże w klimacie, kuchni, czy w innych warunkach Andorry i uparł się przy decyzji przedłużenia swego pobytu w obcym kraju. Mało tego. Jak twierdzi rząd andorski, Carbonnet, nadużywając gościnności kraju, prowadził agitację niedoświadczonych „armii“ andorskiej, namawiając szereg gości do obalenia rządu i przyłączenia Andorry do Francji.

Nie wiadomo narazie, jak będzie brzmiała odpowiedź rządu francuskiego, czy nastąpi odwołanie agenta Carbonneta, czy incydent zostanie poddany orzeczeniu arbitrażowemu trybunału w Hadze, a może pawet wnieśli do Ligi Narodów.

Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że sły zbrojne Andorry składają się z ośmiu szeregowych i brygadiera.

Wielkość własnoręcznych trykotów tak modnych obecnie, a które kosztują minimalne sumy, jeśli pani jest zreżna i sama w wolnych chwilach coś kolorowego, wabiącego oczy wyczyni dla przyjaciółki czy przyjaciela.

Niewyczerpana jest gama szalików na szyję, do każdej sukni może być inny, a zbijać się zawody zimowych sportów w Landwarowie (obcy nie ślady się „zawodem“ i nie spłynęły po wodzie, wymagają przygotowania toaletowego, sweterów, rękawic, puchoczek, czapek, szalików, wiewiających w pedzie lotnych nart. O narty, znów temat do podarunku. Kosztują teraz około 20 zł. wyrabiają je już w Wilnie masowo. Jak to ładnie, ładnej pani, u której się wypilo parę filiżanek herbaty czy kawy, przysłać na gwiazdkę parę nart owiązanych ponsową wstążką z bilecikami „Najlepsze życzenia, obyśmy razem na tych nartach...“ oby te narty, żebyśmy mogli temi nartami zbliżyć się“ i t. p. co natchnieńskie wskaże. A dla bobasa pięknej pani, szanekki, może ona nie uprawia nart, ale każdy bobas, byle od ziemi odniósł, przepada za sankami, a wiadomo dziecko za rączką matkę za serce. Dobrzeby było, by firmy wileńskie za przykładem warszawskich zrobiły wystawę podarunków świątecznych.

Na wypadek słotnych, nie sportowych dni; mamy książki dla dorosłych — wyszło sporo ciekawych i książki dla młodzieży. Ale wybrać je trzeba umiejętnie, kilka nowości istotnie ładnych, odpowiednich okazało się ostatnio, Pojednienie Zakrzewskiej, Dobosz Napoleoński Gasiorowski, Morcinia a ileż ilustrowanych wesołych, słonecznych kolorowców dla najmłodszych. O Koziołku-Matolku Makuszyńskiego, o małej Teresce Bogusławskiej, księżki Stelburg-Zarczyni, Rogoszewski, Ejsmonta, Porazińskiego, dowcipne, łatwe wierszyki.

Unikajmy dla dzieł opowieści krwawych. Jest ich stanowczo za dużo, zwłaszcza w książkach tłumaczonych z obcych języków, opisy mordów, wojen i kryminałów, choćby potem zwyciężali dobrzy i szlachetni, nie są nigdy dodatnim środkiem wychowawczym. A w wyborze do bibliotek szkolnych za mało na to zwracają uwagi.

Jeśli tak w miarę możliwości odbierzmy znajomych i krewnych, poświęćmy mały, mały lutki datek dla najbliższych: dla głodnych dzieci. Wilno jest miłośnicze, czyni nadzwyczajne wysiłki by podzielić się z bezrobotnymi rodzinami, ale wciąż jest za mało, wciąż trzeba wysłać wszystkie moce duchowe i materialne, by ratować ginących. W czasie święta Bożego Narodzenia, które jest przedewszystkiem świętem daćci, pamiętajmy o nich. O składkach na grucielne, (ciastka w cukierniach), o ochronkach, o zarejestrowanych bezrobotnych rodzinach, wojsko tak piękny da je przykład, niechże cywilni nie dadzą się wyprowadzić, niech choć w ten dzień nie będzie zbrękać dzieci na ulicach, niech chociaż w ten dzień będą syte.

Wyrekać się dla bliżnich potrafią tylko świętobliwe istoty, dzieł się jest obowiązkiem każdego człowieka, bez różnicy płci, wieku, narodowości i wyznania.

H. T.

— Wszystko na święta przygotowane. — A papierosy? — Nie wiem jakie — mówi żona. — Kup kolekcję (100 sztuk). Dogodzimy wszystkim, bo zawiera ona osiem najwyższych gatunków, no i w pięknym trwałym pudełku. — Słusznie, żem się też sama tego nie domyśliła...

PINCHAS KON.

Hebrajski przekład „Ksiąg Pielgrzymstwa i Narodu Polskiego“

(w stulecie „Ksiąg“ Mickiewicza).

I. Pomiędzy twórcami Mickiewicza, przetłumaczonymi na język hebrajski znajdują się także „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego“, od ukazania się których upływa obecnie sto lat. Przekład ten jest tem ciekawszy, że został dokonany przed pięćdziesięciu przeszło laty przez — Żyda włościańskiego.

Tłumaczenie „Ksiąg“ na język hebrajski łączy się z szeregiem obchodów, które się odbyły we Włoszech co czei Mickiewicza w ubiegłym stuleciu¹⁾, uroczystości kap. tolijskie z 29 marca 1877 r. — 29 marca 1878 r. w Rzymie, odsłonięcie dnia 28 października 1880 r. w Bolonii tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał Mickiewicz w 1848 r., obchód 25-letniej rocznicy jego zgonu i inne. Obchody te były wyrazem głębokiej wdzięczności i uwielbienia wyzwolonemu narodowi włościańskiemu „il sommo poeta e patriota“²⁾ (największego poety i patrioty), który tyle czynnej sympatii żywił dla dążeń i walk wolnościowych tegoż narodu.

Żydzi włoscy, którzy ręka w rękę z Włochami walczyli o niepodległość kraju, brali również żywy udział w uczczeniu i oddaniu hołdu wielkiemu Polakowi i przyjacielowi Włoch Toć

dołąd przedmowę w języku francuskim i hebrajskim. Przekład wyszedł w Paryżu w roku 1881 w wydawnictwie „Księgarni Luksemburskiej“ (Librairie de Luxembourg), która jak wiadomo, należała do Władysława Mickiewicza.

Tytuł przekładu brzmi: Sefer am polones we-sefer gere polones meel adam mickiewicz z. 1. (zychrono li-wracha — pamięć jego niech będzie błogosławiona). Paryż, 1881, 16^o, 6 nłb+XVI+82+XVI tekstu francuskiego.

Przekład ma także francuską kartę tytułową: Adam Mickiewicz. De livre de la Nation Polonaise et des pelerins polonais, traduit en hebreu par le Docteur Moise Ascarelli avec une preface d'Armand Levy. Paris, Librairie du Luxembourg, 1881.

Hebrajski przekład „Ksiąg“ zastępuje na nieco szersze omówienie. Na wstępie przed tekstem przekładu umieszczone jest wspomniana wyżej przedmowa Armanda Levyego wiernego przyjaciela Mickiewicza. Przedmowa podnosi humanitarność Mickiewicza „Jezajasa polskiego“ i jego szlachetne stanowisko w sprawie żydowskiej. Armand Levy, który spędził ostatnie dni u węgłowa konającego poety w Konstantynopolu, przytacza tu cały szereg myśli o współzyciu Polaków z Żydami w Polsce, które Mickiewicz w ostatnich z nim rozmowach wypowiedział.

Po przedmowie Lewyego następuje list, skierowany przez Adolphe'a Cremieux³⁾ dnia 20-go maja 1907 r. do

Armanda Levyego w przeddzień odsłonięcia pomnika Mickiewicza na cmentarzu Montmorency w Paryżu⁴⁾.

Charakterystyczne są dwa oświadczenia, które także poprzedzają tekst przekładu. Oświadczenia te mają znaczenie „wewnętrzne“ i są przeznaczone dla religijnego czytelnika żydowskiego. Dlatego zapewne nie są tłumaczone we wstępie francuskim. Oświadczenia są związane z specyficzną treścią „Ksiąg“ i ich charakterem. „Księgi“, jak wiadomo, nie cieszily się zbyt dużą popularnością w sferach kościelnych. Papież Grzegorz XVI po zapoznaniu się z nimi w przekładzie francuskim Montalemberta po tępił je⁵⁾.

Prawowitny tłumacz hebrajski „Ksiąg“ również miał widocznie skrupy natury religijnej. Wprawdzie „Księgi“, dzięki swej formie biblijnej, znakomicie się nadają do tłumaczenia na język hebrajski, język biblijny, treść ich natomiast, zawierająca i interpretująca symbole chrześcijańskie, nie jest wcale łatwowarnym pokarmem dla religijnego czytelnika żydowskiego. To też tłumacz uważał za wskazane w osobnym oświadczeniu zaprezentować się czytelnikowi jako „wyznający w całej pełni wiarę Mojżesza i Izraela“. „Jeśli — wyodzy dalej Ascarelli — przyoblekłem niniejsze dzieło w szatę języka naszego świętego, było moją intencją ucieść sławnego męża, który na polach bitwy i w przybytkach wiedzy, szablą i piórem, brocił sprawę swego narodu i wszystkich narodów z Włochami i Żydami na czele... i nie fizyłem się z tem, że niektó

re myśli i wzję, które się spotykają w jego dziele, nie są w duchu naszej wiary, gdyż jest ich mało...“

aby dodać swemu oświadczeniu większej wagi, Ascarelli też umieszcza list rabina „z Jeruzolimy“ Eljasza Chazana, bawącego przejazdem w Rzymie. Rabin, znający oddawna Ascarelli'ego, gorąco poleca jego i tłumaczone przez niego dzieło „o tulażenie i cierpieniach narodu polskiego“, który „podobny jest do narodu żydów skiego tem, że również jest na wygnaniu i obcy jego dziedzictwo zagarnął“.

Tłumaczenie „Ksiąg“ na język hebrajski wywarło wówczas silne wrażenie wśród polonij emigracyjnej. Znalazło to gorący wyraz w liście wystosowanym przez Władysława Mickiewicza w wigile uroczystej Akademii Adama Mickiewicza, urządzonej w niedzielę dnia 28-go listopada 1880 r. jako w dniu 25-letniej rocznicy jego zgonu w głównej auli najstarszego uniwersytetu, w Bolonii, do przewodniczącego tej Akademii prof. Dominika Santagali. „Jest wielkim zaszczytem dla mego ojca — pisał Władysław Mickiewicz — być tłumaczonym w języku świętym obok Dantego i Szekspira.

„Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego“ w języku hebrajskim zostały wytwornie wydane w małym formacie modlitewnika. Nakład wynosił 550 egzemplarzy, w tem: 25 egzemplarzy na papierze japońskim, 25 — na papierze chińskim, 100 — na papierze holenderskim, 150 — na papierze cieniowanym („teinte“) i 250 — na weli-nie. Późniejszy egzemplarz w wydaniu luksusowym na papierze japoń-

skim i chińskim było specjalnie numerowanych.

Egzemplarze hebrajskiego przekładu „Ksiąg“ są obecnie rzadkością bibliograficzną.

¹⁾ Ob. P. Kon, „Przekłady Mickiewicza w literaturze hebrajskiej i żydowskiej“, „Zródłach Mocy“ reszty I Wilno 1927 r.

²⁾ Ob. „Honoration de la memoire d'Adam Mickiewicz en Italie“, Paryż 1881, wydanie Władysława Mickiewicza.

³⁾ Z napisu na tablicy pamiątkowej w Bolonii, ibidem str. 113.

⁴⁾ Uchwała Rady miasta Rzymu ogłoszona dnia 21 grudnia 1875 r.

⁵⁾ Levy wydał swój przekład francuski „Ksiąg“ w 1864 roku.

⁶⁾ Adolphe Cremieux (1796—1880) — wybitny francuski polityk i mąż stanu, członek rządu tymczasowego republiki francuskiej w r. 1848 i rządu obrony narodowej w r. 1870, minister sprawiedliwości i jeden z najpopularniejszych adwokatów Francji XIX w.; Cremieux „największy Żyd Francji“, znany z odważnego wystąpienia w sprawie Żydów damascenkich w r. 1840, był pierwszym bojownikiem równouprawnienia Żydów we Francji i poza Francją swego czasu, jednym z twórców organizacji „Alliance israelite universelle“ i jej prezydentem aż do samej śmierci. Cremieux był przyjacielem Mickiewicza i szczerze oddany sprawie polskiej.

W liście do autora niniejszych wierszy Władysław Mickiewicz pisał o Cremieux en następująco:

„On (Cremieux) należał do Komitetu Polskiego po trzydziestym pierwszym roku i został oddany naszej sprawie. Po upadku powstania 1863 r. wychodził często mieli do czynienia z policją i władzami tujejszemi. Ile razy Polak potrzebował adwokata, oświadczył go Cremieux, który poruczył jego obronę jednemu z swoich sekretarzy i naturalnie zawsze usługi te były darmo oddane.“

⁷⁾ Ob. ten list w „Inauguration du monument d'Adam Mickiewicz a Montmorency“ Paryż 1867, str. 47-48.

⁸⁾ Semkowicz „Wydanie dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia“, Lwów 1926, str. 104.

Prezent Gwiazdkowy.

A czy poto przez miesiąc harujesz, człowiecze,
Byś, świętując przez dwa dni, wydał pensję całą?
Pomyśl jakże to długo miesiąc ci się wlece,
A te dwa dni świąteczne migną chybą strzałą...
Włec rozsądek ci tutaj krzyknie głośno: veto!
Nie wydawaj, lecz pieniąż trzymaj w garści krzepko!
Łatwo puścić grosiwo za świąteczną fetą,
Ale trzeba o jutrze też pomyśleć ździebko!...
To, coś zdobył z mozołem, ciężkiej pracy znojem,
W świątek, piątek jednak cenić trzeba wiele...
Každy grosz oszczędzony — bezpieczeństwem twojem,
Lepiej mieć go w P.K.O., niż topić w butelce!

SPORT.

KURS NARCIARSKI.

Wzorem lat ubiegłych Klub Sportowy „Strzelec” w Wilnie celem propagandy i podniesienia sportu narciarskiego organizuje kurs nauki jazdy na nartach dla początkujących pod kierownictwem wykwalifikowanych sił sportowych.
Warunki przyjęcia na kurs: posiadanie kompletnego sprzętu narciarskiego oraz opłata 5 zł. od osoby. Dla nielicznych za dodatkową opłatą 5 zł. od osoby klub dostarczy sprzęt narciarski.
Zgłoszenia kierować do K. S. „Strzelec” ul. Żeligowskiego 4, tel. Nr. 18-23 do dnia 28 grudnia br. Kurs trwać będzie 2-tygodnie w godzinach najbardziej odpowiadających życzeniom większości zgłoszonych.
Rozpoczęcie kursu uzależnione jest od warunków atmosferycznych, o czym podany zostanie w prasie specjalny komunikat.

MECZ BOKSERSKI.

W dniu 22 grudnia br. o godz. 18 w sali Okr. Osrodek W. F. w Wilnie turniej bokserski organizowany wspólnie przez Okr. Osrodek W. F. i Wil. O. Z. B. Do turnieju stają trzy czołowe kluby. WKS. Pogoń, Z. A. K. S. i K. S. Makabi.
Wejście na turniej 30 gr.

ZAWODY SZERMIERCZE SAMODZIELNEJ BRYGADY KAWALERJI W WILNIE.

W dniu 20 grudnia br. w sali Okr. Osrodek W. F. odbyły się zawody wileńskiej kawalerji z udziałem 4 p. ul., 13 p. ul., 23 p. ul. i 3 DAK. Ogółem startowało 18 oficerów.
Pierwsze miejsce zdobył 13 p. ul. wśród szych na czele z por. Cieplakiem, drugie 23 p. ul. i trzecie 4 p. ul.
Ogólna sprawność sportowa z dziedziny szermierki bardzo dobra.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Zawody F. I. S. w Innsbrucku o mistrzostwo świata, są bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem obecnego sezonu narciarskiego. To też niemal wszyscy członkowie F. I. S. szczerą się reprezentację.
Naczelne stanowisko w narciarstwie zajmują państwa północne: Norwegia, Szwecja i Finlandia. Ich udział nada dopiero zawodom pełną wartość sportową. Tymczasem nadchodzą alarmujące wieści, że drużyna Norwegii nie przybędzie do Innsbrucku z powodu braku odpowiednich funduszy. Oczywiście nieobecność Norwegów obniżyła by ogromnym stopniu wartość tytułów mistrzowskich no i zawazyłaby na wynikach.
W każdym bądź razie Innsbruck ujrzy Norwegów, ponieważ Grothumbraten — rekordzista świata w skoku narciarskim i Sigmund Ruud, jego bratowy rywal, wezmą nieoficjalny udział w zawodach.
Finlandia wysłała 4 narciarzy: Veli, Saarinen, Nuolli i Toikka. Szwecja jest zwycięzcą igrzysk w Lake Placid i stanie do startu na 50 km. Nuocho zaś i Toikka startują w skokach. Dobrową czwórka Finów będzie się ubiegała o mistrzostwo w sztafecie 4 razy 10 km.
Pozostali też jest reprezentacja Szwecji, która konkurencje biegowe obsadzi zawodnikami tej miary, co: Vikstrom, Englund, Svaner, Helstrom i Storman. Do skoków Szwedzi zgłoszą Rylander, Schoena, Hennica i Hulda.
Wobec tych asów szanse nasze oczywiście

mają. Do Innsbrucku powinien jechać Bronisław Czech, narciarz na miarę europejską. Broniek, co prawda, w ubiegłym sezonie, w kraju, nie startował, lecz w Lake Placid wykaź dobrą formę; również jego możliwości są tak wielkie, że nadal pozostanie on czołowym narciarzem Polski.
Z pozostałych należy wymienić: ostatniego mistrza Polski Stanisława Marusarza; Władysława Berycha. Ten ostatni już obecnie wykazuje dobrą formę i zdaje się, jest mianowanym kandydatem do 50.
Zresztą o składzie naszej reprezentacji za decyduje obóz treningowy, który ośbedzie się w Zakopanem z udziałem narciarzy z karpiańskich i śląskich. Kierownikiem obozu jest trener PZN, Karl Tomter, Norweg, p. zakoczeniu obozu t. j. po 15 stycznia prowadzić będzie kursy w innych ośrodkach narciarskich. Do Wilna Tomter przybędzie po pobycie we Lwowie i na Śląsku. wjp.

NAJUCH TRENUJE SZWEDOW.

Od dłuższego czasu Legja prowadziła pertraktacje ze słynnym Romanem Najuchem pragnąc pozyskać go na trenera. Ostatnio brak środków materialnych zmusił Legję do odstąpienia tej sprawy P. Z. L. T.

Tymczasem Najuch podpisał kontrakt trzymiesięczny — do 1 kwietnia z T. Zw. Szwedkiem. Oczywiście można go zaangażować na kwiecień i maj, lecz P. Z. L. T. widać pamiętać, iż o trenera tej miary co Najuch ubiega się wiele państw, to też należy działać szybko i energicznie. wjp.

NOWY LOKAL Z. T. G. S.

Zydowskie Towarzystwo Gimnastyczne — Sportowe istniejące od 1. 17. przeżyło ostatnio ciężkie chwile. Kryzys finansowy dotkliwie dał się we znaki Towarzystwu, tak że ostatnio Zarząd klubu zmuszony był zrezygnować z dawnego lokalu i w ten sposób owoce wieloletniej pracy poszły na marne. Obecnie dzięki pracy i ofiarności kilku fanatyków sportu z dr. E. Globusem na czele, udało się wytuć nowy lokal przy ulicy Nikodemu 6, który odpowiada wszelkim wymogom sportowo-gimnastycznym. Sala wyposażona jest we wszelki sprzęt gimnastyczny, da możliwość prowadzić pracę sportową zydowskiego, a także warsztaty społeczno-wydowskiego. Dnia 23 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie nowego lokalu co niewątpliwie wywoła radośny odzew wśród sportowców wileńskich.

Miła to nagroda dla młodzieży szkolnej kiedy radja słucha po pracy mozolnej.



NAJMILSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY DETEFON I AMPLIFON

Do nabycia w WILNIE w sklepie firmy BLOCK-BRUN, ul. Mickiewicza Nr. 31

Zabytki snycerstwa gotyckiego na Pomorzu.



W Kłonówce pod Starogrodem odkryto w miejscowym kościele cenną rzeźbę gotycką, przedstawiającą Madonnę. Rzeźba, która zachowała się wyjątkowo dobrze, posiada pierwotną polichromię Malowidła po wewnętrznej stronie skrzydeł są zupełnie nieknieję, wykonanych z niezwykłą subtelnością.
Na zdjęciu naszym podajemy wizerunek odkrytej rzeźby.

RADJO

CZWARTEK, dnia 22 grudnia 1932 r.
11.40 — Przegląd prasy, kom. meteor., czas; 12.10 — koncert popularny; 13.20 kom. met.; 14.40 — program dzienny; 14.45 — słynni śpiewacy na płytach; 15.25 — kom. tow. „Sołd”; 15.35 — przegląd czasopism kobiec.; 15.50 — koncert dla młodzieży (płyty); 16.25 — francuski; 16.40 — winałachy i dobrobyt; 17.00 — nowe płyty; 17.40 — o Ma rji Koponickiej (pogad.); 17.55 — program na piątek; 18.00 — muzyka lekka, wiad. bież. o e. muzyki lekkiej; 18.40 — Codz. odc. powieściowego; 18.50 — rozmaitości; 18.55 — kom. litewski; 19.00 — Ordonówna i Krukowski (płyty); 19.20 — Audycja nowych utworów Czesława Miłosza; 19.45 — prawy dziennik radiowy; 20.00 — koncert, wiad. sport., dod. do pras. dziennika radiowego, d.c. koncertu; 21.30 — słuchowisko; 22.15 — muzyka taneczna; 22.55 — kom. meteorol.; 23.00 — retransmisja muzyki tanecznej ze stacji zagranicznych.

PIĄTEK, dnia 23 grudnia 1932 r.

11.40: Przegląd pras.; Kom. meteor.; Czas 12.10: Muzyka; 13.20: Kom. meteor.; 14.40: Program dzienny; 14.45: Muzyka operetkowa (płyty); 15.15: Giedla rolnicza; 15.25: Kom. Wł. Tow. Org. i Kól. Roln.; 15.35: Lekcja angielskiego; 15.50: Piesni (płyty); 16.20: „Ma la skrzyneczka”; 16.40: „Obudzenie się polskiej myśli patriotycznej w l. 1876-90” — odczyt; 17.00: Koncert; Komunikaty; D. e. koncertu; 17.55: Progr. na sobotę; 18.00: Koncert religijny w wyk. chóru „Echo” i Władysława Kalinowskiego (organy); 18.55: Wład. bieżące; 19.00: Polakom na Kowieńszczyźnie; 19.20: Przegląd prasy zom. kraj.; 19.45: Pras. dzien. radj.; 20.00: Pogad. muzyczna; 20.15: Koncert symfoniczny; „Słowo twórcze” — felj.; D. e. koncertu; 22.40: Wład. sport. we; Dodatek do pras. dz. radj.; Kom. meteor.; 23.00: Muzyka cygańska.

NOWINKI RADJOWE.

SLYNNI ŚPIEWACY NA PŁYTKACH.
O godz. 14.45 ze studja wileńskiego nadana zostanie audycja z płyt gramofonowych, podczas której usłyszymy kilku najwybitniejszych śpiewaków świata, a mianowicie Szalupina, Titto Schipa, Galii Curci i in., którzy wykonają szereg najpopularniejszych aryj operowych.

KWADRANS POEZJI.

Dzisiejszy kwadrans poetycki o godz. 19 min. 30 wypełnią utwory Czesława Miłosza przedstawiciela grupy literackiej, skupiającej się dokoła miesięcznika „Pion”. Poezje p. Miłosza recytować będzie p. T. Byrski.

SLUCHOWISKO H. SIENKIEWICZA.

Rozgłoszenia warszawska nada dzisiaj o g. 21.30 wartościowe słuchowisko p. t. „Ligja” opracowane z fragmentów „Quo vadis?” Sienkiewicza.

PIOSENKI KABARETOWE.

Miłośnicy lekkiej piosenki z zadowoleniem znajdą w dzisiejszym programie nazwiska takich asów kabaretu jak Ordonówna i Krukowski, którzy wykonają przed mikrofonem szereg przebojowych piosenek (godz. 19).

Cukiernia „Zjednoczenie” w Nowogródku, Mickiewicza 1

Przyjmuje na Święta obstalunki. Poleca gotowane ozdoby choinkowe oraz słodczyce i pieczywo. Ceny znizone.

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych złóż ofiarę na bezrobotnych w Wojewódzkim Komitecie do Spraw Bezrobocia (Urząd Wojewódzki pokój Nr. 16), lub na konto czekowe Wojewódzkiego Komitetu w P.K.O. Nr. 180.610.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU Wykrycie fabryczki fałszywego bilonu w Landwarowie.

Zarówno jak polleja wileńska i polleja powiatowa od dłuższego już czasu znalepkona była wiadomością, iż w Landwarowie, a szczególnie w okolicznych wsiach pojawiły się w obieg fałszywe 50-groszówki tak precyzyjnie wykonane, iż trudno je było odróżnić od prawdziwych monet.
Wdrożono energiczne dochodzenie. W końcu śledztwa zatrzymano kilku osobników pod zarzutem kolportowania fałszyfków, lecz na właścicieli winowajców nie zdoła no natrafić. Dopiero ostatnio polleja śledcza zwróciła uwagę na Feliksa Borowika, zamieszkałego w Landwarowie przy ulicy Podulnowej Nr. 16. Podejrzanemu wydano się to, że Borowik pomimo iż od dłuższego czasu był bez zajęcia, prowadził beztrudny tryb życia i nie odczuwał braku gotówki.
Poddano go obserwacji. Dostarczyła ona widocznie pewnych poszlak, skoro w dniu wczorajszym do mieszkania Borowika zjawi

ło się nagłe kilku agentów pollejujnych, którzy przystąpili do szczegółowej rewizji. Rewizja dała pożądaną wynik. Znalaziono no sztancę z matrycami, celem odbijania 50 groszówk oraz rozmaite przyrządy grawer skie i chemikalja; samjak, borsak do polerowania gotowych fałszyfków, specjalne szczerzaki, celem oczyszczenia matryce i t. d. Znalaziono również blachę niklową grubości monet 50-groszowych oraz podreżnik traktujący o przerabianiu metali.
Oprócz tego wykryto w nodze stołu skrytkę, w której mogła się znaleźć większa ilość fałszyfków. Znalaziono też kilka gotowych monet.
Charakterystycznym jest, iż podczas pierwszego badania aresztowany nie przyznał się do winy, dawał wykrętne odpowiedzi i przy toczył wersję, iż wykryte w jego mieszkaniu przyrządy gdzieś przypadkowo znalazł. (c)

Współczesny Chleskakow w magistrackiej kolonji

Na terenie gminy radzkiej znajduje się magistracka kolonja wypoczynkowa dla urzędników chlejskich.
W pierwszych dniach grudnia w miejscowości tej zjawił się jakiś „sejgancik” z leżką pod pachą i zatrzymał się w chacie wiejskiej.
Przyjrzawszy nieznanemu „spanu” do tak zapadłej dziury wywołał wśród mieszkańców oraz administracji kolonji zrozumiałe zainteresowanie. Kim jest niezłoty, poco przy był, do kogo i t. d. i t. d. — oto pytania, które padły z ust do ust zaima się rzecz wy jaśnić. Na rozwiazanie długo nie czekano bowiem już narazili w kolonji gruchacza wieś „Rejztor”.
Jakóż rzeczywiście tegoż jeszeze dnia „nieznajomy z teatru” zgłosił się do admirałstracji kolonji, wszedł pewnym krokiem do pokoju i położywszy ciężką na stole oświadczył:
— Przybyłem z Wilna z ramienia magistratu, celem przeprowadzenia śelskiej kontroli ksiąg.
Prezentacja zrobiła swoje. Nikt nie za

Współczesny Chleskakow dla umysłowo chorych.

pytał „pana rewidenta” o dokumenty. Przy mlesiono księgi, otworzono kasę. A gdy „pan rewident” konczył ciężką pracę podejmowaną go bardzo gościnnie i okazano wiele przyjaźni. Rewident skontrolował księgi, zre widował kasę, zapoznał się ze stanem kolonji i pewnego dnia znikł.
Czy po jego odejściu wszystko było w kasie w porządku — o tem narazie nie wie my.
Przypuszczamy tylko, że chyba niezapelnienie, bowiem zaraz zwrócono się z zapytaniem o rewidenta do Magistratu. Zapytanie admirałstracji kolonji wywołało w magistracie niemal konsternację. Co za rewident? jaki rewident? Sekcja Zdrowia zwróciła się do kancelarii ogólnej, kancelarja do p. prez ydenta. Nikt jednak nie nie wiedział o rewidencie.
Nie pozostawało żadnych wątpliwości. Kolonje „rewidował” najwyżej najszerszy oszust. Sprawa, jak nas informują, skierowana została do władz śledczych, które wszczęły energiczne dochodzenie celem zdezmaskowania nowoczesnego Chleskakowa. (c)

Podbrzezie.

WIZYTA P. WOJEWODY.
Dnia 13 bm. Podbrzezie gościło po raz pierwszy p. wojewoda Beckzkowica.
Miejscowość uderkowośnie odświeżenie. — Przed Urzędem gminy brama triumfalna. — Przy niej uszeregowano organizację i ludność oczekującą przybycia dostojnego gościa. Godz. 14 min. 30 — podjeżdża limuzyna p. wojewody. Wójt gminy p. Jan Szawicki składa raport i przedstawia zabranych. — Po krótkiej konferencji z przedstawicielami życia społecznego udaje się dostojny gość wraz z p. starostą do malasteczka, gdzie wraz z k. księdzem, posterunek P. P., Szkole Powsz. bożnicę, spódnice mleczarską, straż ogniową i t. d. W czasie wizytacji przebiega wszędzie troska i wielkie zainteresowanie się p. wojewody wszelkimi przerwami życia społecznego państwowego i narodowego. Zachęcając zbranych do wytrwałej i ofiarnej pracy opuścił p. wojewoda Podbrzezie, żegnany owacyjnie i szczerem wita wami, pozostawiając po sobie na długo uszanowanie szacunek między towarzysza ludności. Swój.

Z pogranicza.

SOWIETY WYSIEDLIŁY MORDERCE.
Z granic Rosji sowieckiej wysiedlono Marię Babina, mieszkankę pow. dziśnieński. go. Bunin przed nastąpieniem zbiegi na teren Rosji sowieckiej po dokonaniu zabójstwa.
PIĘCIOKROTNE WYSIEDLANIE UMYŚLOWO CHOROGE.
Na terenie odłanku granicznego Kolosowo wysiedlono na teren polski 47-letniego Piotra Karasia i 40-letnią jego żonę Klemę tyne. Wymienieni są już po raz 5-ty wysied lani z Rosji sowieckiej i tyż raz przerwani zpowrotem przez nasze straż, gdyż „Karasiowie są obywatel. rosyjskimi, w Polsce nie posiadają ani krewnych ani znajomych.
Karasi ponadto jest umysłowo-chorym ZABIŁA MĘŻA I CHCIAŁA ZBIEC DO SOWIETÓW.
Wczoraj rano na odłanku granicznym Mi chnielec patrol K.O.P. niedaleko wsi Utonie zatrzymał pewną kobietę, która umawiała się z zawodowym przemytnikiem Lubielem Tomaszem o cenę nielegalnego przemieszania się na teren sowiecki.
Kobieta ową zatrzymano. Okazała się nią Elżbieta Stenlenowa, którą władze posu

Wykrycie tajnej gorzelnii.

Stenlenowa zabójstwa dokonała wspólnie ze swoim kochankiem Piotrem Kirjanowym który został aresztowany.
Ofiary niepewnej zimy.
Wczoraj podczas ślizgawki na jeziorze Knyżyno pow. brasławskiego utonął 17-letni Stanisław Horuś. Zwłoki wydobyto.
Odnędaj w czasie polowu ryb na jeziorze Usza pow. święciańskiego utonął rybak Władysław Ksiel. Zwłoki rybaka wyłowiono.
Odnędaj na rzecze Wilji w czasie prania bielizny zalał się pod nogami Janjny Kłimiewiczowej łód. Nieszczęśliwa kobieta utonąła. Zwłoki jej nie wydobyto.
Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się koło wsi Misieje, gm. rakowskięj.
Wczoraj na jeziorze trockim podczas ślizgawki zalał się łód pod kilku chłopcom. Do wody wpadło trzech chłopców, lecz dzięki natychmiastowej pomocy łonących nrat wano. (c)

Wykrycie tajnej gorzelnii.



We wsi Tubowie pod Smiatyczym policja państwowa wykryła tajną gorzelnię w domu Anny Achtomijczuk, która dawniej trudniła się przemytem spirytusu z Rumunii. Obecnie, nie chcąc narazić się na niebezpieczeństwa, połączone z przemytem, urządziła prymityw

ODEZWA.

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w którym zazwyczaj dziesiątki tysięcy osób prywatnych, instytucji handlowych i społecznych przesyłają sobie wzajemnie pocztówki, lub karty wizytowe z życzeniami.
Zwyczaj ten powoduje dla poszczególnych osób i instytucji pewne wydatki, które w sumie stanowią niewątpliwie poważną kwotę i stanowią nieprodukcyjną stratę grosza społecznego.
To też już nieraz, — w ciężkich dla Narodu chwilach — zastępowano ten zwyczaj składaniem, wzajemian za przesyłanie życzeń, ofiar na cele społeczne za pośrednictwem prasy.
W roku bieżącym, gdy wskutek panującego bezrobocia setki tysięcy rodzin pozostają bez chleba — Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Wilnie odwołuje się do całego społeczeństwa wileńskiego, aby w myśl powyższego zechciało się powstrzymać w tym roku od przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, a przeznaczane na ten cel kwoty złożyć jako ofiary na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym, prowadzonej przez Wojewódzki Komitet.
Wojewódzki Komitet nie wątpi że jego apel spotka się z przychylnym przyjęciem całego społeczeństwa ogółu w Wilnie.
Ofiary na ten cel składać można w redakcjach poszczególnych pism i dzienników, na konto Wojewódzkiego Komitetu w P.K.O. Nr. 180.610, lub za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, konto nr. — 472, oraz w biurze Wojewódzkiego Komitetu (Urząd Wojewódzki, pok. 16).

PRZEWODNICZĄCY WOJEW. KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA W WILNIE

(—) Z. BECZKOWICZ Wojewoda.

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych.

W dniu wczorajszym t. zn. 21 grudnia rb. p. wojewoda Z. Beczkowicz zamieścił w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim listę składającą z rzecz bezrobotnych, wzajemian za przesyłanie życzeń i składanie wzyt świątecznych i noworocznych, ofiarowując na ten cel kwotę 25 zł., oraz p. wicewojewoda M. Jankowski kwotę 10 zł. Pociągając tym przykładem wszystkie pp. naczelnicy oraz urzędnicy złożyli odnośnie składki na akcję niesienia pomocy bezrobotnym.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. Stanisław Miedzionis - Miedzionowski dla biednych dzieci — 3 zł.

1) Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył na Dam Sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego: gen. dyw. Dab - Biernecki; Stefan, Inspektor Armji w Wilnie — 50 zł., ppłk. dypl. Krzyżanowski Bolesław, I Ofic. Sztabu Insp. — 10 zł.

Na rzecz dożywiania najbardziej potrzebujących szkolnej: pułk. Pakosz Michał, Dowódca Obszaru Warownego Wilno — 20 zł., oficerowie Komendy Miasta Wilno — 10 zł., ppłk. lek. Dr. Dobaczewski Eugenjusz, Nezc. Lek. Garnizonu — 10 zł., pułk. zandarmerji Wilno — 5 zł., kpt. Nossowicz Deleg. Sztabu Głównego przy Dyr. Robót Publ. i Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie — 5 zł.

WŚRÓD PISM.

— Rocznik IX-ty W. S. H. Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie ukazany jest w druku Rocznik 9-ty za rok 1932, zawierający następujące prace dyplomowe absolwentów Szkoły: Wandy Wojciechowskiej: „Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu”; — Wandy Czempickiej: — „Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy”; i Stefana Lewego: „Kształtowanie się ceny żyta”. — Prócz tych prac, Rocznik zawiera: Spis rozpraw doktorskich i magisterskich, a także „Złoty rocznik” z 1932 roku. Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie w latach 1912—13 — 1930—31.

Sabotażysty usiłovali zalać Sałę Miejską.

Nowy stróż pełniący służbę koło Sali Miejskiej w nocy z dnia 26 na 21 bm. usłyszał podejrzane szmery w kulturalnej głownej sali. Równocześnie zwrócił uwagę na jakies śliski latek. Włecny swym obowiązkom skierował kroki w te strony i zobaczył osobnika, który na jego widok zaczął uciekać i korzystać z elementu noy zaczął umknąć. Stróż zaalertował jednak wkrótce chwytając sabotażystę przy pomocy strażnika charakterystyczny plask wody, lejącej się gwałtownie z odkrytych krawędzi. Natychmiast zorientował się w sytuacji i pokrzyknął wszystkim ręką wodociągowe, z których strumieniami płynęła woda.
Przytomności stróża zawiadujące należy,

Filmy wileńskie.

Ratunkul — Duszę się!

Stało się. Muszę o tem napisać. Nigdybym tam do tego prawdziwego piekła nie poszedł i do tego tak wczesną porą, gdyby nie wylżył człowieka stojącego na progu śmierci.
Przyszedł do mnie i ze łzami w spuchniętych oczach zaczął z miejsca zamiast przywitania tuć nieszczesną głową o ścianę. Już myślałem, że jest członkiem jakiejś tajemniczej sekty, której członkowie w ten sposób się między sobą porozumiewać zwykli. Ale nie. Okazało się, że jest to człowiek nieszczesliwy, dotknięty tylko lekkim obłędem, jakas tajemniczą manją przesładowca.
— Niech się pan uspokoi — rzekłem w miarę ciepło i ujmująco — (wiadomo z warjantami należy obchodzić się łagodnie). Co się panu stało?
— Panie, ratuj pan! Ja się duszę.
— Jakoś nie widzę tego.
— Tak duszę się, nie raz, ale dwa razy dziennie. I za co? Niech mi pan wierzy, że jestem człowiekiem spokojnym, ułotek komunistycznych nigdy nie rozrzucałem, człowiek lojalny jak rzadko (dozorca zawsze mo że poświadczyć), nie trzymam ani psa, ani ka narka, ani żony. Podatkii płacę regularnie, ko morników nigdy nie przyjmuję, a sekwestratorów ani weź. Słowem człowiek zdawalowy się zasługujący na poparcie ze strony naszych tak zwanych władz.
— Dobrze, ale o co właściwie panu chodzi — drogi panie?
— Zaraz to panu wytłumaczę. Nieszczęście w tem, że mieszkam przy ulicy Legionowej, a to chyba wystarczy.
— Słucham dalej — wtrąciłem lekko zniecierpliwiony.
— Wszystko było dobrze. Mieszkam tam, w tem mieszkaniu już dwadzieścia trzy lata. Chodź nieco daleko, bo nie w centrum miasta, ale powietrze było dobre, powiedzić można znakomite, jak nigdzie chyba w Wilnie. Wiadomo niedaleko drzewa sosnowe i rzeka, prosto wymarzone miejsce dla dzieci. A teraz...
W tem miejscu przetrwał i zalał się łzami. Zalał mi się zrobiło biedaka. Chciałem mu w czemkolwiek pomóc. Pytałem go więc głosem stłokim i odpowiednio sieniowanym:
— Więc teraz się musiało trochę zmienić?
— Pan mówi trochę — rzucił się jak tygrys. — Nie, nie będę więcej mówił. Niech się pan sam przekonaj. Niech pan przyjdzie na ulicę Legionowa Nr. 2 rano, najlepiej między 6 a 7.
Zgodziłem się. Pożegnalem złamanego czoł wika, oznaczając mi godzinę 6.30 rano jako spotkanie. Przed żadną w życiu randką nie byłem tak podniecony. Wiadomo, dziennikarz to jest taki homo, że gotów zrobić rzecz każdą nawet najnieprawdopodobniejszą byle tylko mieć materiał do artykułu.
Nic też dziwnego, że na długo już przed oznaczoną godziną byłem na miejscu i plakałem jak bór, nie będąc dola jednak mego wzo rajszego znajomego ale...
Muszę jednak zacząć od początku. Od godziny 6 rano na ulicy Legionowej panuje zawsze nawet w najszalonejszy raneek głęboki mrok. Gdy się człowiek zbliży nieco szczególnie od strony Pohulanki ma się wrażenie, że gdzieś w jakimś domu na Legionowej wylubił groźny pożar. Chmury gęste, biało-brudnego dymu unoszą się w powietrzu, zatrzuwając wszystko i wszystkich. Zdała dola tuje zapach obdychnych wydzielin arbonowych. Gdy przez miasto przejedzie jeden wóz Arbonowy robi się ciemno od dymu i ludzie dostają młodoci, kaszla, ocerają try i klna. Wil nianie, to jak wiadomo ludzie posiadający anielską cierpliwość i przyzywać się już mogli do magistrackich hocków-clocków, tu jednak wychodzą ze swej stoickiej powagi i pod adresem Arbonów coraz bardziej soczyste padają epitetu. Na Legionowej pod Nr. 2 znajduje się garaż Arbonowy. Tutaj dymi nie jeden, ale 25 wozów, tutaj odbywa się próba motorów, tutaj w godzinach rannych ludzie się nie poznają, gdyż panuje londyńska mgła powstała z tych potwornych wydzielin. To wygląda jak przedsmak Doliny Józefata, nad którą krążyć będą w ostatni dzień świata dymy i jęki potępionych.
Ludzie, którzy mieszkają obok po śmierci powolnej, udużeni wzywami motorów trafia chybą prosto do nieba, gdyż piekło i czyśćciec mają poza sobą.
I tak powoli wnoszą się z okolicznych do mów, uciekają jak najdalej, szczególnie rodzi ni mające kilkoro dzieci. Jeżeli w tem samym tempie posuwać się będzie taki eksodus ludności — to garaż Arbonu zostanie osamotniony, a na miejscu opuszczonego przez mieszkańców stanie kiedyś pomnik Nieznanego radnego, który należał do Miejskiej Komisji Arbonowej i któremu do głowy przyszedł zgola niefortunny pomysł napychać kieszonki kapitalistom szwajcarskim, którzy traktują interesy miasta i jego mieszkańców ze znaną non szalnością, wszelkie upomnienia zbywając kpi niami.
A tymczasem mieszkańcy ulicy Legionowej dwa razy dziennie rzucają bezskutecznie swoje beznadziejne: „S. O. S. Ratunku! — Dusimy się! S. O. S.!”

